

nach, albo strzegący owiec. Z kilkunastu znanych posązków najstarszy i najpiękniejszy z początku III w. znajduje się w Muzeum na Lateranie, a z mozaik najokazalszą w grobowym kościółku Galli Placidii w Rawennie z V w., pasterz pasący owce pośród skał, przybrany w okazałe szaty, z krzyżem w ręce zamiast laski pasterskiej. Na obydwóch zabytkach jest on klasycznie pięknym młodzieńcem.

Kraków

Ks. TADEUSZ KRUSZYŃSKI

ŚW. TOMASZ O LITURGII MSZY ŚW.

Według Komentarza do IV Księgi Sentencji Piotra Lombarda

(Dokończenie)

III. Ceremonie Mszy świętej

W „*expositio textus*“ dystynkcji XII poświęca św. Tomasz m. in. obszerny wywód rozprawadzeniu słów Lombarda, że „w sakramencie dzieje się przypomnienie tego, co (już) raz się stało“. Podejmując tę myśl, pisze św. Tomasz, że kapłan przedstawia (*repraesentat*) Mękę Chrystusa nie tylko słowami lecz i czynnościami.

Wyliczając kolejno rodzaje poszczególnych czynności, wpierv i najobszerniej omawia znaki krzyża.

1. Znaki krzyża

Znak krzyża jest przypomnieniem błogosławieństwa Bożego i dlatego przystępując do referowania słów św. Tomasza omawiających znaki krzyża we Mszy św., warto tutaj wpierv zacytować jego słowa zawarte nieco dalej w objaśnieniu dystynkcji XIII, że „błogosławieństwo Hostii nie jest w pierwszym rzędzie aktem kapłana, lecz samego Boga“. Kontekst łączy tę myśl z samym aktem konsekracji. Lecz znaki krzyża czynione przez kapłana poza konsekracją są również żywym obrazem i przypomnieniem tego aktu Bożego, stąd ich szczególnie silna wymowa i głęboka symbolika.

1. Po raz pierwszy na początku kanonu czyni kapłan trzy znaki krzyża przy słowach: „...*haec dona, haec munera, haec sancta sacrificia illibata...*“ dla zaznaczenia trzykrotnego oddania Chrystusa na krzyż: mianowicie przez Boga, przez Judasza i przez Żydów.

2. Trzy znaki czynione nad darami ofiarnymi przy słowach „*benedictam, adscriptam, ratam...*“ oznaczają kapłanów, uczonych

w Piśmie i faryzeuszów, którym zaprzędano Chrystusa. Dwa zaś odrębne krzyże, jeden nad chlebem a drugi nad winem przypominać mają Zaprzędanego i tych, którzy Go zaprzędali.

3. Dwa błogosławieństwa krzyżem przy słowach: „*benedixit...*“ poprzedzające bezpośrednio konsekrację chleba oraz wina mówią nam, że sakrament ten służy dobru ciała i duszy.

Tutaj czyni św. Tomasz krótką wzmiankę, że natychmiast po konsekracji kapłan wyciąga ramiona, by uprzytomnić wizerunek Krzyża. Sprawowanie bowiem sakramentu Eucharystii ma być z polecenia Chrystusa pamiątką Jego śmierci — (wspomniany przez św. Tomasza gest szerokiego rozłożenia rąk przy anamnezie jest do dziś dnia zachowany we Mszy dominikańskiej).

4. Pięć znaków krzyża przy słowach: „*Hostiam puram...*“ symbolizuje pięć plag.

5. Dwa następne, towarzyszące słowom: „*Sacrosanctum Filii tui Corpus...*“ oznaczają więzy i bicz Chrystusa, a trzeci znak krzyża, jakim żegna się sam kapłan, wymawiając słowa: „*omni benedictione coelesti...*“ jest wyobrażeniem tego, iż rany Chrystusa są naszym lekarstwem.

Powyższe trzy znaki krzyża mogą też oznaczać trzy modlitwy Chrystusa znoszone w Ogroju do Boga-Ojca w obliczu zagrażającej Męki, o czym wspomina św. Mateusz w rozdziale 26 (w. 38—34).

6. Trzykrotny znak krzyża towarzyszący słowom: „*Sanctificas, vivificas, benedixis...*“ ma nam przypomnieć trzykrotne „Ukrzyżuj“ krzyżujące Chrystusa o godz. 3.

7. Wymawiając słowa „*Per ipsum, et cum ipso, et in ipso...*“ czyni kapłan trzykrotny znak krzyża dla wyobrażenia drugiego ukrzyżowania, jakiego trzy godziny później, czyli o godz. 6, dokonali żołnierze.

8. Wreszcie czyni kapłan dwukrotny znak krzyża poza kielichem przy słowach: „*est Tibi Deo Patri omnipotenti in unitate Spiritus sancti omnis honor et gloria*“. Przywołuje to nam na pamięć oddzielenie Ciała od Duszy, jakie nastąpiło o godz. 9; albo też może nam przypominać krew i wodę, jaka wypłynęła z boku Chrystusa.

2. Pokłony

Pokłony, jakie czyni kapłan przy odprawianiu Mszy św., oznaczają posłuszeństwo Chrystusa dla Ojca.

3. Łamanie postaci chleba

O łamaniu postaci chleba pisze św. Tomasz w IV dist. XII, q. 1, a. 3, zła 3 ad 4.

Łamanie postaci chleba ma dwojakie znaczenie, podobnie jak podwójna jest rzecz sakramentalna (Ciało Chrystusa prawdziwe i mistyczne). Stąd łamanie oznacza:

1^o rozdział Ciała prawdziwego;

2^o rozdział łask zbawienia między różnych członków Kościoła (o czym wspomina Dionysius in III cap. Eccl. hierar., part. III, § 13, col. 443, t. 1):

a) część spożywana — oznacza członków żyjących, którzy dotykani różnymi trudnościami i pokutami, są w trakcie wcielania w (Mistyczne Ciało) Chrystusa;

b) część złączona z winem — oznacza członków Kościoła obecnych w niebie (upojonych obfitością domu Bożego), a więc jest to zmartwychwstałe Ciało Chrystusa;

c) część odłożona — oznacza oczekujących zbawienia: obdarzonych tylko łaską uświęcającą (stolam animae tantum habent), lub tych, którzy są w czyśćcu; — albowiem ci pełną (perfectam) chwałę osiągną przy końcu świata a w międzyczasie spoczywają w grobach. Ostatnia część zdania jest ciekawa z punktu widzenia eschatologii.

Trojaki ten podział o symbolice łamanych części przejął św. Tomasz za pośrednictwem Sentencji z pisma pap. Sergiusza „De conser“. dist. 2, cap. Triforme, col. 1740. Rozszerzył go jednak i dodał dwuwiersz:

Hostia dividitur in partes: Tincta beatos
plene, sicca notat vivos, servata sepultos.

4. Połączenie Hostii z Krwią

Oznacza ono zjednoczenie Duszy i Ciała. Toteż znaki krzyża czynione przy słowach: „Pax Domini sit semper vobiscum“ raczej odnoszą się do zmartwychwstania, które mocą Trójcy św. nastąpiło trzeciego dnia (IV in expositione textus dist. XII).

Powyższe objaśnienie św. Tomasza nasuwa nam uwagę, iż cały obrzęd połączenia cząstki Hostii św. z Krwią Najśw. można uważać za symbol Zmartwychwstania Pańskiego. Taka symbolika jest tutaj najlepszym rozwiązaniem trudności, nad jaką często zastanawiają się liturgiści, nie wiedząc co ma oznaczać słowo „consecratio“

dodane w modlitwie towarzyszącej połączeniu świętych postaci („Haec commixtio et consecratio“).

Tekst mszy dominikańskiej, jakim posługiwał się św. Tomasz, nie zawiera słowa „consecratio“, lecz brzmi: „Haec sacrosancta commixtio Corporis et Sanguinis“. Tym niemniej omawiana symbolika św. Tomasza może znaleźć pełne zastosowanie w odniesieniu do słów mszy rzymskiej. Jak wiadomo bowiem, uchwałenie Ciała Chrystusowego po Zmartwychwstaniu było rodzajem prawdziwego uświęcenia, rodzajem „consecratio“. Stąd też słowa „Haec commixtio et consecratio“ spokojnie można tłumaczyć: „To połączenie i uświęcenie“, dla pełnego wyrażenia symboliki Zmartwychwstania w obrzędzie połączenia świętych postaci. Usunie to zarazem trudność dozukiwania się w powyższych słowach jakiejś aluzji do konsekracji w znaczeniu ścisłym. Nie wyjaśnia to oczywiście danego zastosowania słowa „consecratio“ z punktu widzenia historycznego. Decydującego wyjaśnienia należy oczekiwać ze strony filologii.

5. Zwroty kapłana do wiernych

Zwroty kapłana, jakie zachodzą pięciokrotnie we Mszy św., wyobrażają pięciokrotnie ukazanie się Chrystusa w dniu Zmartwychwstania. Pierwszy raz ukazał się Marii Magdalenie (Jan r. 26), drugi raz Piotrowi (Łukasz, ostatni rozdział), trzeci — niewiastom (Mat. ostat. rozdz.), czwarty — uczniom na drodze do Emmaus (Łuk., ostat. rozdz.) i piąty raz uczniom wspólnie zgromadzonym (Jan, ostatni rozdz.), por. IV in exposit. tex. dist. XII.

6. Pozdrowienia

Pozdrowienia wiernych zachodzą siedmiokrotnie dla okazania siedmiorakiej łaski Ducha Św., bez której człowiek śmiertelny nie może wieść życia. Chociaż bowiem o własnych siłach unikać możemy pojedynczych grzechów, to jednak nie wszystkich (jak wyżej dist. XII).

IV. Obowiązek celebrowania

Według niektórych teologów, pisze św. Tomasz, kapłan nie grzeszy opuszczając celebry, o ile nie ma powierzonej swej trosce wiernych, lub o ile z posłuszeństwa nie jest zobowiązany do odprawiania. Czytamy jednak u św. Grzegorza (Homil. 4 in Esang., col. 1106 t. 2): „Cum crescunt dona, rationes crescunt donorum“. Kapłan zaś otrzymuje władzę najgodniejszą. Winien jest przeto zaniedbania,

skoro nie korzysta z tej władzy dla chwały Bożej oraz dla zbawienia swojego a także innych żywych i umarłych, stosownie do słów św. Piotra (1, 4, 10): „Jako każdy z was otrzymał łaskę, tak niech służy jeden drugiemu“. Co innego, jeżeli ktoś nie odprawia Mszy św., kierując się specjalnym natchnieniem Ducha Św., jak to czytamy o pewnym świątobliwym zakonniku (in *Vitis Patrum*, I. XI, c. XIX), który po otrzymaniu święceń nigdy już nie celebrował Mszy św. (IV dist. XIII, q. 1, a. 1, q1a 1).

Kapłan bez grzechu może uchylić się od wykonywania innych czynności kapłańskich (chrzczenia, nauczania itp.), o ile do ich pełnienia nie jest zobowiązany z racji posłuszeństwa lub przełożenia. Konsekrowanie jest jednak aktem godniejszym i większym. Odnosi się do prawdziwego Ciała Chrystusowego a nie tylko do Ciała Mistycznego. Choćby więc kapłan ze względu na ludzi nie był obowiązany odprawiać Mszę św., to jednak musi oddać Bogu należną ofiarę. Przykazaniem bowiem dla kapłanów są słowa: „To czyńcie na moją pamiątkę“ (ibid. ad 2).

Koncelebra. Według zwyczajów pewnych diecezji nowo-wyświęceni kapłani razem z biskupem koncelebrują Mszę św. Jest to zwyczaj naśladujący przykład Pana Jezusa, który po ustanowieniu sakramentu Eucharystii udzielił swym uczniom władzę konsekrowania i wraz z nimi brał udział we wspólnej uczcie, jak dziś biskup z neo-prezbiterami (IV dist. XIII, q. 1, a. 1, q1a 2).

Chociaż każdy z poszczególnych neo-prezbiterów ma intencję konsekrowania, to jednak jest to wspólna intencja dokonania jednej tylko konsekracji, nie istnieje więc obawa nadużycia sakramentu przez dokonanie kilku konsekracji nad jedną hostią, bo i tu ma miejsce jedno tylko przeistoczenie (ibid. ad 1). Każdy ze współodprawiających winien odnieść intencję do tego momentu, w którym biskup odmawia słowa sakramentalne (jak pisze już o tym papież Innocenty III w „*Mysterium missae*“, lib. IV, cap. XXV). Nie ma wtedy obawy nadużycia intencji biskupa ani też powtórzenia tego, co już zostało dokonane (ibid. ad 2).

V. Czas i miejsce odprawiania

Św. Tomasz podaje za pap. Innocentym III pięć przyczyn, dla których w Kościele odprawia się codziennie Msze św. Przyczyny te są następujące:

1. wypada, by mieć codzienne lekarstwo przeciw codziennym grzechom;
2. drzewo życia winno być zawsze w pośrodku raję;
3. wypada, by Chrystus łączył się z nami codziennie sakramentalnie, a my z Nim duchowo;
4. wypada też, by wśród nas był zawsze obecny „stróż pamięci o Męce“;
5. w miejsce baranka Starego Przymierza winniśmy pożywać codziennie „ad vesperam“ Baranka prawdziwego, bo i w Starym Testamencie tak czyniono — stosownie do słów psalmu 58, 15: „Wróć się wieczorem i głodem będą przymierać jak psy“ (IV dist. XIII, q. 1, a. 1, q1a 3). (Wyjaśnienie słów „ad vesperam“ wiąże się z nieco dalszymi rozważaniami Autora, a więc na razie przechodzimy do nast. tekstu).

Męka Chrystusa jako Głowy Kościoła przedstawiana jest w kościele tylko raz w roku, lecz dla sprawowania jej skutków w nas powinna być codziennie przedstawiana (repraesentari), ponieważ jej skutek w duszach naszych jest ciągły oraz trwały i tak też uobecniony jest w tym sakramencie (ibid. ad 1).

Wielki Piątek. — W doroczną uroczystość Wielkiego Piątku Kościół pragnie skupić całe zainteresowanie wiernych na Męce Głowy Kościoła-Jezusa Chrystusa. Dlatego też ustanowiono, że tego dnia nie konsekruje się Ciała Chrystusowego. Ażeby jednak nie pozostawić Kościoła zupełnie bez Eucharystii, pożywa się Ciało Chrystusa konsekrowane poprzedniego dnia i przechowane. Nie przechowuje się Krwi Najświętszej ze względu na obawę rozlania. Nie jest też słuszne zdanie niektórych, że wino (we Wielki Piątek) zostaje konsekrowane przez włożenie doń części Hostii św. Nie ma bowiem przeistoczenia bez należynej formy słów, a więc kto by tego dnia pił to wino, nie może w tym samym dniu przyjąć Komunii św. (ibid. ad 2).

Wszystkie czynności nasze powinny być dokonywane z Chrystusem. Stąd też, jeżeli w jednym dniu zbiegnie się kilka sposobności ku temu, by dzięki czynić Bogu za odebrane dobrodziejstwa lub by wypraszać łaski dla żywych i umarłych, wypada, by więcej Mszy odprawiano w kościele, o ile zezwala na to upoważnienie lub władza. Nie wynika stąd jednak, że niekiedy winno się taką okazję pominąć (tekst niejasny — przyp. wł.) (ibid. ad 3).

Jest powszechnie przyjęte, że Mszę św. należy odprawiać **we dnie** a nie w nocy, gdyż Eucharystia jest sakramentem czasu łaski, a łaskę symbolizuje dzień, stosownie do słów św. Pawła: „Noc już minęła, przybliżył się dzień“ (Rzym. 13, 12). Początek dnia uznaje się nie tylko od wschodu słońca, lecz od pierwszych promieni słonecznych brzasku, zwiastowanych przez pewne rozjaśnienie widnokregu (IV dist. XIII, q. 1, a. 2, q1a 4).

Dwukrotnie jednak odprawia się Mszę św. w **nocy**. Jest to przywilej nocy Narodzenia Chrystusa i nocy Zmartwychwstania, w którą śpiewa się modlitwę: „Deus, qui hanc sacratissimam noctem gloria Dominicae Resurrectionis illustras...“ Zwyczaj ten nie zawsze musi być zachowany. (A więc — wynika z powyższej wzmianki, — że także w czasach współczesnych św. Tomaszowi z Akwinu znany był zwyczaj odprawiania Mszy św. w samą noc Zmartwychwstania Pańskiego, zwyczaj dziś na nowo w Kościele wprowadzany).

Oдноśnie czasu odprawiania uroczystych Mszy św. — pisze dalej św. Tomasz, ustanowiony jest on następująco: w dni świąteczne o godz. 3, w dni przedświąteczne — o 6, w dni postne — o 9. Jest to upamiętnieniem we Mszy św. Męki Chrystusa, który o godz. 3 był krzyżowany słowami wrogów, o 6 rękoma żołnierzy a o 9 umarł.

Z samego kontekstu wynika, że św. Tomasz ma tu na myśli czas odpowiadający naszym godzinom kanonicznym, w których „tertia“ odpowiada naszej godzinie 9, „sexta“ — 12, a „nona“ — 15. To należy również uwzględnić przy zapoznawaniu się z dalszymi wzmiankami św. Tomasza.

Prywatne Msze św. odprawiać można od świtu do godz. 3, lub w dni postne do 9 (IV dist. XIII, q. 1, a. 2, q1a 4).

Istnieje zarzut, że Chrystus ustanowił sakrament Eucharystii podczas późnych godzin Wieczery. Tak więc i Kościół powinien w tych godzinach sprawować ofiarę Mszy św. — Św. Tomasz odpowiada tutaj, że takie same racje przemawiają za tym, iż Chrystus konsekrował święte postacie w czasie Wieczery jak i po Wieczery. O ile więc nie możemy naśladować Chrystusa w drugim wypadku, tym bardziej nie możemy go naśladować w pierwszym (ibid. ad 1).

Spotykany jest też pogląd, iż Mszę św. powinno się odprawiać tylko o godz. 6 (czyli o naszej 12 — przyp. wł.), gdyż o tej godzinie złożono Chrystusa na krzyżu. Św. Tomasz przeciwstawia się temu

poglądowi, uzasadniając tym, iż sakrament Męki Jezusowej dokonał się w innych godzinach (ibid. ad 4).

Miejsce odprawiania. — W sakramencie Eucharystii mieszka Ten, który jest całkowitą przyczyną świętości, a więc wszystko co ma związek z konsekracją tegoż sakramentu powinno być poświęcone, jak konsekrowani są kapłani i asysta ołtarza, szaty, naczynia itp. Stąd więc odprawiać się powinno Mszę św. w miejscu także konsekrowanym. W razie konieczności można odprawić Mszę św. w miejscu niepoświęconym, byleby tylko na konsekrowanym portatylu i przy użyciu innych paramentów poświęconych. W innym wypadku wolno odprawiać tylko za szczególnym zezwoleniem biskupa (IV dist. XIII, q. 1, a. 2, qła 5).

VI. Ołtarz i paramenty mszalne

Św. Sylwester ustanowił przepis, że ołtarz może być tylko z kamienia. Ołtarz powinien być konsekrowany, toteż trzeba by był wykonany z materiału silnego, niełamliwego a nie z drzewa lub ze spjanego piasku („de terra“). Poza tym powinien to być materiał łatwy do zdobycia („communis“), nie zaś złoto, srebro lub inny, o który trudno się postarać. W Starym Testamencie był tylko jeden ołtarz i do jednego celu przeznaczony. nie było więc przeszkód, by był ze złota. Kamień odpowiada również symbolice ołtarza, który oznacza Chrystusa. Chrystus zaś to opoka, jak to czytamy w 1 liście do Koryntian „...a opoką był Chrystus“ (10, 4).

Przed panowaniem papieża Sylwestra, chrześcijanie w obawie prześladowań często nie posiadali stałego miejsca pobytu i dlatego używali ołtarz drewniany, łatwo przenośny (ibid. ad 2).

Obrusy (panni), na których konsekruje się Ciało Chrystusa, przedstawiają czystość całunu, jakim owinięty był Zbawiciel. Całun był płócienny, a więc także konsekracji Eucharystii nie wolno sprawować na innych obrusach, jak tylko płóciennych. Płótno nadaje się też ze względu na czystość, gdyż płócienne obrusy są najbardziej białe i najłatwiejsze do oczyszczenia. Celem bielenia płótno bywa kilkakrotnie młotkowane, „bite“. Także ten moment przypomina nam Mękę Chrystusa. Nie wypada też używać palli i korporалу jedwabnego, ani płótna barwionego, kolorowego, choć byłyby ładniejsze (ibid. ad 3). **Kielich** według przepisów Kościoła powinien być złoty, srebrny lub cynowy, nie może być natomiast z miedzi

ani z mosiądzu, gdyż pod wpływem wina powstaje rdza, która powoduje młóści. Kielich nie może też być ze szkła ani z kryształu, gdyż są to materiały kruche i łatwo łamliwe, ani też z drzewa, które swymi porami wchłania wiany płyn, ani też z kamienia, bo jest trudny do obciosania. Nie trzeba bowiem, by we wszystkim znak odpowiadał rzeczy oznaczonej (ibid. ad 4).

Zakończenie

Zakres niniejszego opracowania dotyczył danych o liturgii Mszy świętej, jakie spotykamy w komentarzach św. Tomasza do IV księgi Sentencji Piotra Lombarda. Zakres ten przeto siłą rzeczy nie objął danych dotyczących Eucharystii jako sakramentu. Warto zaś wspomnieć, iż odnośny materiał jest również cenny i obfity, a więc godny osobnego opracowania.

Zamykając całość wywodów liturgicznych objętych naszym tematem, mimo woli narzuca się chęć zestawienia poglądów św. Tomasza z powszechnie dziś przyjętymi sposobami objaśniania Mszy św. Zadańie to jednak przekracza ramy wytyczone niniejszemu artykułowi, który nie jest studium porównawczym, lecz opracowaniem referującym jedynie odnośne pisma Akwinaty. Mimo tego, nie trudno zauważyć w toku jego lektury, iż znaleźć tam można wiele nowych myśli, do dziś dnia nie zastosowanych w praktycznym wykładzie Mszy św. Przykładowo tylko wspomnę fragment z objaśnienia prefacji. Np. jeden z najpopularniejszych dziś autorów O. Pius Parsch pisze, iż „wyrażeń: dignum — godne, iustum — sprawiedliwe, aequum — słuszne, salutare — zbawienne, nie należy zbytńio podkreślać, są to bowiem wyrażenia równoznaczne, synonimy poetycznie nagromadzone. To samo trzeba powiedzieć o wezwaniach skierowanych we mszy świętej do Boga Ojca...“¹⁴ Tymczasem św. Tomasz zwraca tutaj uwagę na głęboką łączność tych dwu bynajmniej nie przypadkowo obok siebie umieszczonych członów. Wskazuje na pewien, że tak nazwiemy, swoistego rodzaju „parallelismus membrorum“, na rytm myśli, jaki przepięknie łączy słowo „godne“ poprzez myśl o panowaniu z Stwórcą: „Panie“, słowo „sprawiedliwe“ poprzez myśl o ojcostwie z osobą Boga-Ojca „Ojczy“ itd. A chociaż nie było celem św. Tomasza dać zwartą całość obja-

¹⁴) Wtajemniczenie w Ofiarę Mszy św. Tłum. O. Pachucki, T. J. Warszawa 1947, str. 172.

śnień Mszy św., to jednak przykładów takich można by przytoczyć wiele. Wszystkie one przekonują nas o tym, że istotnie w spuściźnie twórczości św. Tomasza, a zapewne i u wielu innych średniowiecznych pisarzy, znajduje się dużo materiału, który dostarczyć może całego bogactwa myśli dla potrzeb ruchu liturgicznego. Ustrzeże to nas zarazem od niedocenienia i zapoznania tego, co przekazała nam przeszłość.

Niesposób też pominąć jeszcze jednej znamiennej cechy, jaką łatwo można zauważyć we wszystkich niemal powyżej omówionych pismach. Chodzi tu o fakt, że św. Tomasz najchętniej bierze w nich za punkt wyjścia nie tylko podstawy dogmatyczne (jedność Ofiary Krzyża i Ołtarza), lecz i skrypturystyczne. W wielu swych rozważaniach liturgicznych nawiązuje on do tekstów biblijnych i dopiero z nich wyprowadza istotę objaśnienia danej części Mszy św. To silne oparcie się o pisma Nowego i Starego Testamentu ułatwiło mu wniknięcie w właściwą myśl liturgii a zarazem sprawiło, iż wykład jej stał się bardziej rzeczowy i przystępny.

Wreszcie omówione myśli św. Tomasza nasuwają inną jeszcze refleksję. Słusznie bowiem podkreśla się zawsze jako wysoki walor twórczości pisarskiej św. Tomasza z Akwinu to, iż nigdy nie wysuwa w niej naprzód swego osobistego „ja”. Przeciwnie — osoba Autora ginie, na rzecz przedmiotowej prawdy. Stąd więc trudno dostrzec bezpośredni wyraz Jego osobistych przeżyć. Tymczasem pewien, aczkolwiek drobny wyłom, stanowią pod tym względem pisma wyżej omówione. Chociaż i w nich nigdzie nie znajdziemy osobistych wynurzeń św. Tomasza, to jednak całe tchną jego głębokim, osobistym przeżyciem religijnym złączonym z Najśw. Ofiarą Ołtarza i świadczą o bogatym życiu wewnętrznym, które stworzyło tak silne podstawy do wszechstronnej twórczości, iż nawet nowoczesne kierunki teologii mogą czerpać z jej bezcennych zasobów.